



teksty

AGATA PUŚCIKOWSKA

dziennikarka ogniska domowego



POLSKA MŁODZIEŻ PŁYNIE

...ku szczęściu.

bo Nie jest tak, jak piszą w kolorowych magazynach. Młodzi

Młodzi chętnie biorą udział w Archipelagu Skarbów: do tej pory 35 tys. osób uczestniczyło w zajęciach

chcą czekać z seksem do ślubu, chcą szczęśliwej rodziny. Jednak żeby bez katastrofy dopłynęli do wielkiego skarbu, trzeba im pomóc.

Duża sala widowiskowa w Radomiu, zapełniona prawie do pełna. Widownia to młodzież jednego z gimnazjum. Zwyczajne chłopaki i dziewczyny. Na scenie ekran. Na ekranie jakaś wielokolorowa gwiazda. Za chwilę zdjęcie archipelagu tajemniczych i egzotycznych wysp. Do jednej z wysp podpływa wirtualny statek. Wygląda trochę retro, jakby ze starych, archaicznych już gier komputerowych. Takich, w które szanujący się 15-latek z pewnością już nie zagra. Ale gimnazjaliści słuchają. Co więcej, chętnie biorą udział w kolejnych punktach programu. I zasadniczo nie wyśmiewają.

Archipelag doświadczeń

Człowiek na scenie, czyli dr Szymon Grzelak, założyciel i prezes Instytutu Profilaktyki Zintegrowanej. Dwadzieścia lat pracy z młodzieżą, psycholog małżeński, terapeuta. Przez wiele lat wprowadzał do Polski zachodnie programy profilaktyczne, przed alkoholem, narkotykami, niszczącymi

zachowaniami seksualnymi. Okazywało się, że jeśli mają dawać efekty, to za cenę ogromnego nakładu finansowego i czasowego. Jednocześnie z osobistych badań dr Grzelaka wynikało, że programy uczące, że warto czekać z seksem, mają też niespodziewany efekt „uboczny” w postaci profilaktyki alkoholowej, narkotykowej.

- Dlatego postanowiłem stworzyć polski, autorski program profilaktyczny, który, dostosowany do naszych realiów, pozwoli stosunkowo niskimi kosztami zapobiegać szkodliwym zachowaniom młodzieży, a także wszelkiego rodzaju uzależnieniom – mówi dr Grzelak. – Najpierw powstał program Wyspa Skarbów. Wyspa się rozrosła i od kilku lat, razem z młodzieżą, pływamy po Archipelagu Skarbów. W poszukiwaniu prawdziwej miłości, prawdziwego szczęścia.

Na ekranie pojawia się Leszek Blanik. Mówi o swoich pasjach, o sposobach radzenia sobie ze stresem, o rodzinie jako najważniejszej wartości. Prosto, zwyczajnie i prawdziwie. Potem czas na Tomasza Adamka. Patrząc każdemu gimnazjaliście w prosto w oczy, mówi: „Wybierz jedną kobietę na całe życie, bo warto. Nasze życie jest krótkie”. Jak nie wierzyć takiemu mistrzowi?

- Kto opowie o swoich pasjach? – dr Grzelak biega z mikrofonem po sali. O dziwo, w górze wiele rąk. Książka, gra komputerowa, sport, wolontariat (po

wielokroć!), futbol amerykański. Wolontariuszka Natalia idzie pod scenę, prosto do mikrofonu. Bez najmniejszego skrępowania opowiada o harcerstwie. Że wcale niełatwo te niesforne zuchy traktować bez faworyzowania. I że taka praca daje ogromną frajdę. A Robert, trochę łobuz z końca sali, chwali się futbolem amerykańskim. Odkrył go niedawno, trenuje kilka godzin dziennie. Widać, że dumny jest z tego. Za swój „występ” Natalia i Robert otrzymują po drobnym prezencie. Szukają go w drewnianej beczce, takiej jak z filmów przygodowych o piratach. Jest show? Jest. A młodzi w konwencji show świetnie się odnajdują.

Piękne sprawy

A potem, niemal niepostrzeżenie, przychodzi czas na trudniejsze sprawy. Obrazy na ekranie, dźwięk, treść odpływają w kierunku, w którym każdy nastolatek chce płynąć. A zwykle nie bardzo wie jak. Więc czasem tonie. Trenerzy Archipelagu Skarbów z dr Grzelakiem wprowadzają kolejny temat. Miłość. Bo każdy chce kochać i być kochanym, to jest jasne. Że każdy chce żyć długo i szczęśliwie, też wiadomo. Ale czy wszyscy wiedzą, że miłość to sztuka? Czy wiedzą, że aby ta sztuka była dobra, udała się, trzeba ją

ćwiczyć, trenować? A co ćwiczysz, to wyćwiczysz – pada wielokrotnie przez mikrofony.

- W budowaniu związku nie wystarczy zachwycać się drugą osobą. Trzeba panować nad emocjami. W ten sposób można nauczyć się świadomie budować związek – słyszą gimnazjaliści.

A wirtualny statek na ekranie, z gimnazjalistami, podpływa do Wyspy Miłości. Na wyspie zbierają wiedzę, która jest jak największy skarb: że różne są rodzaje miłości, że gdy chłopak powie „kocham cię”, to powie szczerze. Ale nie za bardzo wie, co mówi. Bo mówi o fascynacji, o pożądaniu. Co stanowi zły budulec na przyszłość. Miłość upodobania, miłość pożądania – są ważne, dobre, ale bez dalszego rozwoju miłości i nie pozwolą na zbudowanie trwałego związku, być może potem szczęśliwego małżeństwa.

- Ciało i uczucia są piękne, potrzebne. Ale niewystarczające, by zdobyć skarb, jakim jest prawdziwe szczęście w miłości – mówi dr Grzelak. A na sali panuje pełna szacunku cisza.

Od 2006 roku programem Archipelag Skarbów zostało objętych ok. 35 tyś. młodych z gimnazjów i szkół średnich. Ekipa dr Grzelaka, obecnie ok. 50 odpowiednio przeszkolonych osób, jeździ z programem po całej Polsce. W ubiegłym roku odwiedziła ok. 11 tyś. młodych ludzi. Przed spotkaniami i po

nich dr Grzelak prowadzi skrupulatne badania na temat młodzieży: jej postaw, wartości. Wnioski (niezależnie od środowiska!) można zamknąć w kilku słowach: ogromna większość młodych do tzw. tradycyjnych wartości nastawiona jest pozytywnie. Jednak w grupie rówieśniczej nie ujawniają swoich poglądów.

- Młodzież jest blisko wartości. Jednak w praktyce nie potrafi opowiedzieć się za nimi, bojąc się np. negatywnej reakcji rówieśników. Taka postawa jest normą – tłumaczy dr Grzelak – To my, dorośli, przez proces wychowawczy musimy nauczyć młodych wywierać dobro, przeciwstawiać się opinii grupy. Musimy pokazać im, że w swoich pozytywnych poglądach nie są sami. Media wmawiają młodym, że „wszyscy” uprawiają seks przed ślubem, że to jest fajne i dobre. Młodzi wewnętrznie czują, że tak nie jest. Ale jak wybiorą, to zależy w dużym stopniu od wsparcia, jakie otrzymają.

Z badań Instytutu Profilaktyki Zintegrowanej wynika, m.in., że na 7 tyś. przebadanych gimnazjalistów ok. 10% odbyło już inicjację seksualną. Oznacza to, że 90% jeszcze nie podjęło tego kroku. Przed uczestnictwem w Archipelagu jedna trzecia młodzieży mówi też, że z seksem warto czekać do ślubu. Po zajęciach liczba ta wzrasta do połowy. Badania pokazują również, że bardzo wielu chłopców korzysta z pornografii: wchodzi na strony

pornograficzne, bo są one łatwo dostępne. A jednocześnie wcale tego nie chcą i nie popierają.

- To też prawidłowość młodości: kilkunastolatek co innego myśli, co innego robi. A my musimy to korygować. W każdej grupie rówieśniczej jest tylko 10-20% negatywnych postaw. One są głośniejsze, więc wydają się wiodące. My przekonujemy, że skoro 80% z nich chce opierać się na pozytywnych wartościach, to znaczy, że są większością.

Ważna Triada: młodzież, rodzice, dzieci

Pierwszego dnia programu młodzież (przez zabawę, warsztaty) dowiaduje się, że aby naprawdę być szczęśliwym człowiekiem trzeba być ... gwiazdą. Ale nie takim celebrytą z pierwszych stron tabloidów. Trzeba być gwiazdą, która jest mądrością i dobrą całością, w której wszystkie ramiona są pozytywne i mądrze się łączą, dopełniają. Szczęśliwa gwiazda składa się z wielu kolorów: niebieski to rozum i sfera duchowa. Czerwony to uczucia. Zielony to (pięknie!) ciało. Gwiazda składa się też z więzi, która oznaczona jest wszystkimi kolorami. Gdy dominuje tylko zieleń, gwiazda z pewnością nie zabłyśnie ...

Drugiego dnia młodzież ma przyjść ubrana w kolorze, który dla gwiazdy jest najważniejszy. Połowa sali przychodzi ubrana na niebiesko. Któraś z dziewczyn nawet z paznokciami zaszalała ...

A jeszcze wcześniej ekipa dr Grzelaka spotyka się z nauczycielami (osobno), a potem z rodzicami. Dorośli dowiadują się (czasem zaczynają wątpić), że są dla młodych wielkimi przewodnikami, są dla nich ważni. Przypomina im się, że młodzi potrzebują dobrego przykładu. Bo gdy zapytać w badaniach, kto dla ciebie jest najważniejszy, to zawsze odpowiadają ojciec, matka, ciotka, nauczyciel.

Ale wróćmy do młodych i drugiego dnia poszukiwania skarbów. Trafiają na wyspę seksu, wyspę przewodników (pozytywnie dorośli, którzy pomagają żyć!), wyspę mocy (alkohol i narkotyki odbierają moc).

Na wyspie seksu (emocje sięgają zenitu, więc czasem z sali pada komentarz niewybredny, hormonem podyktowany) młodzież dowiaduje się, że ze współzyciem jest jak z największą tajemnicą. Jeśli wygadasz największą swoją tajemnicę byle komu, byle jak, byle gdzie, to potem cierpisz. Dowiadują się też, że gdy czeka się ze współzyciem, to można lepiej poznać drugą osobę. Bo najłatwiej, gdy dochodzi do konfliktów, uciec w pieśczoły. A

najtrudniej rozmawiać na „trzeźwo”, bez emocji. A tylko tak można dokonać świadomego, dobrego wyboru na całe życie.

- Pokazanie młodzieży konkretnych negatywnych następstw psychologicznych współżycia bardziej przekonuje do wstrzeźliwości seksualnej niż mówienie o chorobach przenoszonych drogą płciową czy o poczęciu dziecka – mówi dr Grzelak. – Jednocześnie staramy się być wrażliwi wobec tych młodych, którzy podjęli już współżycie. Nie przekreślamy ich, ale pokazujemy, że mogą przerwać dotychczasowy styl, zacząć budować życie na nowo.

- Najbardziej mnie cieszy, że dowiedziałam się jak mądrze chodzić na randki – mówi tuż po zajęciach ciemnowłosa 14-latką. – Postaram się, żeby te spotkania były wśród wielu osób i nie będę już tak naiwnie mówić chłopakowi i wszystkiego o sobie. Stopniowo trzeba, z czasem. No i te pocałunki: jak się je rozdaje na lewo i prawo, to tracą wartość. A potem trzeba jakby więcej dać ... - dodaje szybko, bo nadbiegają koleżanki. A nie wiadomo przecież, jak zareagują na taką (jeszcze niepopularną) szczerość.